

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

LECH DUBEL

lech.dubel@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000-0001-9582-5088

Lew Dawidowicz Trocki o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920

Lev Davidovich Trotsky on the Polish-Bolshevik War of 1919–1920

Od Mokwy do Zamosti leżał bielejce kosti,
w bojowej dwadcatyj god,
Z polemiotow my grali i Poliakov riezali
w bojowej, dwadcatyj god.

(fragment jednej z wersji pieśni
I Konnej Armii Budionnego)

Przedmiotem artykułu jest rekonstrukcja poglądów Lwa Dawidowicza Trockiego w kwestii wojny polsko-bolszewickiej. Stąd nie włączam się w nim do dyskusji prowadzonej z punktu widzenia nauk o sztuce wojennej, sądów w tej kwestii wypowiedzianych dawniej i współcześnie. Nie zajmuję się też nią z punktu jej historycznego znaczenia zarówno dla Polski, jak i Europy. Problem doczekał się bowiem kompetentnej i obszernej analizy dokonanej z tych dwu punktów widzenia, zawartej w licznych monografiach, artykułach naukowych, wreszcie w publicystyce, w tym w literaturze pamiętnikarskiej¹. Są między nimi teksty o ambicjach

¹ Lech Wyszczelski (*Wojna o polskie Kresy 1918–1921. W walce o terytorium i niepodległość państwa*, Warszawa 2011, s. 144) wskazuje, iż „Była to wojna nie lokalna, lecz o znaczeniu daleko szerszym, bowiem europejskim; sukces Polaków zablokował przerzut fali rewolucyjnej na zachód Europy. Zaangażowane w niej były liczne armie i w wypadku Polski – całość posiadanego potencjału wojennego. Uznana jest za największą konfrontację wojenną między I i II wojną światową”. To stanowisko jest podzielane przez znakomitą większość badaczy.

całościowej charakterystyki tego wielkiego wydarzenia, jak też (w większej ilości) opracowania przyczynkarskie, ale nie mniej ważne, gdyż pogłębiające znajomość problematyki w wielu płaszczyznach (nie tylko wspomnianych powyżej). Sama Bitwa Warszawska doczekała się uznania jej za jedną z ważniejszych w historii². Naturalnie oceny wojny polsko-bolszewickiej dokonywane przez Trockiego nie są oderwane od wspomnianych powyżej problematyk. Były one bowiem wynikiem jego reakcji na konkretne wydarzenia polityczne, militarne i ekonomiczno-społeczne tamtych lat.

Kwestie wojny polsko-bolszewickiej były analizowane w dwudziestoleciu międzywojennym, powraca się do niej także współcześnie. Powstał szereg publikacji oceniających ją głównie z punktu widzenia sztuki działań wojennych, ale też obejmujących analizę aspektów strategicznych, taktycznych, zagadnień logistyki i uzbrojenia. Obszerne opracowania ukazywały się zarówno w ZSRR, jak i w Polsce okresu międzywojennego. Znaczący powrót zainteresowania tym faktem historycznym nastąpił po 1989 r. Wojna ta nadal budzi emocje i spory polityczne.

W niniejszej pracy zadaniem badawczym jest przypomnienie stanowiska, jakie podczas tej wojny, ale również wiele lat po niej, zajmował Trocki. Dokładniej rzecz ujmując, jest to próba rekonstrukcji oceny tej wojny w jego koncepcjach teoretyzujących, prowadzona w ujęciu dynamicznym. Kwestia ta jest wspomniana jedynie pobocznie, choć przez licznych autorów. Ma jednak dla nich wymiar marginalny. Mimo to warto się tym problemem zainteresować, uznać go za kwestię oryginalną, ponieważ naturalnie i bezpośrednio wiąże się ona z wizją rewolucji Trockiego, a dokładniej – z koncepcją rewolucji permanentnej. Pytanie: W jakim stopniu?

Trocki należał do najbardziej prominentnych funkcjonariuszy reżimu bolszewickiego w Rosji. Był też jedną z głównych postaci decyzyjnych w tej wojnie (nawet jeśli *de nomine*)³. Jego uwagi i wspomnienia dotyczące wojny polsko-bolszewickiej nie mogą więc być pominięte przy analizie tego dramatycznego wydarzenia. Wojna ta była jednym z najważniejszych wydarzeń dla Polski, Europy i samej Rosji, ale także dla międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Trocki był zaś szczególnie zaciekle krytykowany przez polskie siły polityczne, polską propagandę, choć może nieadekwatnie do roli, jaką bezpośrednio odegrał w tym konflikcie.

² Wspomnieć trzeba oceny Sheparda Creasy'ego, Edgara Vincenta de Abermona oraz Josefa Mitchella. Zwłaszcza należy przywołać pogląd de Abermona, który zdefiniował Bitwę Warszawską jako osiemną spośród najważniejszych bitew świata.

³ Od 14 marca 1918 r. Trocki pełnił funkcję ludowego komisarza armii i (później) marynarki wojennej. Powstała wówczas nowa struktura zbrojna – Armia Czerwona, której w największej mierze właśnie on był twórcą. W styczniu 1925 r. Trocki został usunięty z funkcji przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojskowej i Komisarza Ludowego ds. Wojskowych. Warto odnotować ważny fakt, iż w dniu 2 września 1918 r. została powołana Rewolucyjna Rada Wojenna republiki (najwyższa instancja wojskowa), a na jej czele stanął Trocki.

Naturalnie, choć z innych powodów, dotknęło go to również w Rosji Radzieckiej, i to zarówno w trakcie tej wojny, jak i po objęciu władzy przez Stalina.

Dla badającego ten problem najbardziej zastanawiające jest to, że w tekstach Trockiego (liczących wiele pozycji, tysiące stron) właśnie zagadnienie wojny polsko-bolszewickiej jest nader skromnie prezentowane. Wielu kwestiom z zakresu przebiegu rewolucji w Europie (zwłaszcza w Niemczech) i na świecie oddaje on w swych publikacjach mnóstwo miejsca. Tym bardziej zdumiewające jest, że przedmiotowym – wydawałoby się wręcz fundamentalnym – dla jego wizji rewolucji proletariackiej wydarzeniom poświęca stosunkowo mało uwagi i jest to zbiór wcale niepogłębionych refleksji. Wypowiadane pod wpływem chwili, jedynie w niewielkim stopniu odżywają w późniejszych publikacjach. Myślę, że czego innego spodziewać się można po teoretyku rewolucji, jednej z czołowych postaci w praktyce rewolucji w Rosji, osobie obdarzonej najwyższymi funkcjami państwowymi i wojskowymi. Wiarygodne ustalenie powodów takiego stanu jest w świetle źródeł (czyli dokumentów pozostawionych przez Trockiego) zadaniem trudnym, prawie beznadziejnym. Badający tę kwestię w znacznym stopniu skazany jest na własną intuicję, która wraz z nielicznymi źródłami może pozwolić na zajęcie przekonującego stanowiska. W kwestii wojny polsko-bolszewickiej należy zatem bezwzględnie odróżnić wypowiedzi Trockiego będące wyrazem „bieżącej konieczności” czy „potrzeby chwili” od tych, które mają bardziej ogólny, abstrakcyjny wymiar. Oddzielić to, co było propagandą, co miało wymiar programowy i teoretyczny od tego, co posiadało wymiar konkretny, pragmatyczny. Nie mamy w tej kwestii tak zwartego opracowania Trockiego, jak napisane przez *Nauki Października* czy *Historia rewolucji rosyjskiej* lub choćby takiej retrospekcji, jak *Prawda o Rosji Sowieckiej, Zdradzona Rewolucja*. Dmitrij Wołkogonow, odwołując się do źródeł archiwalnych, wskazuje, że „Gdy Trocki znalazł się już na ponownym wygnaniu, tym razem z ZSRR, zamierzał początkowo napisać historię wojny domowej w Rosji i opisać proces tworzenia się Armii Czerwonej”⁴. Zapewne znalazłyby się tam obszerniejsze i ciekawsze uwagi dotyczące omawianej kwestii. Jednakże odnotować należy jego opracowanie z lat 1923–1925, czasowo najbliższe omawianym zagadnieniom⁵. Siłą rzeczy, odtwarzając poglądy Trockiego w kwestii wojny polsko-bolszewickiej, jest się zmuszonym głównie do odwoływania się do jego opinii wyrażonych w opublikowanej w Berlinie w 1930 r. biografii zatytułowanej *Moje życie*. Wyrażone w niej idee są jednak „skazone” ówczesnym konfliktem Trocki–Stalin i nie odzwierciedlają w pełni ocen Trockiego z okresu tej wojny. Zawierają znaczną dozę bardzo subiektyw-

⁴ D. Wołkogonow wspomina, że pożar zniszczył dużą część książek i dokumentów, jakie Trocki posiadał na ten temat. Źródło: Arch. INO OGPU, f. 17, 548, d.0252, 1, 106-107, za: D. Wołkogonow, *Trocki*, Warszawa 1999, s. 140.

⁵ L. Trocki, *Kak woorużalas riwolucaja*, t. 1–3, w pięciu częściach, Moskwa 1923–1925, za: N. Davies, *Orzeł Biały. Czerwona Gwiazda*, Kraków 2011, s. 337.

nych, choć usprawiedliwionych odczuć pokonanego przez partyjnego biurokrate ideowego proroka rewolucji. Zostały napisane już z pewnej perspektywy. Wczesniejsze źródła mają rozproszony charakter i przez to nadają się do weryfikacji tych późniejszych stwierdzeń. Konfrontacja wcześniejszych refleksji Trockiego z tymi zawartymi w *Moim życiu* ukazuje w pewnych kwestiach częściowe zmiany jego punktu widzenia.

Stosunek Trockiego do wojny polsko-bolszewickiej można rozpatrywać na kilku płaszczyznach:

1. Stosunek do idei wojny polsko-bolszewickiej jako narzędzia realizacji idei rewolucji permanentnej – warunkowo pozytywny.
2. Stosunek do przebiegu wojny – był on stosunkowo mało aktywny.
3. Zasadniczo postawa propokojowa prezentowana od początku konfliktu.
4. Sprawna działalność organizacyjna i propagandowa.
5. Problem postrzegania przezeń roli Stalina w tej wojnie.

Przyjęta przeze mnie hipoteza może wydawać się w pewnym sensie bulwersująca, ale wydaje się poprawna z punktu widzenia idei rewolucji permanentnej. Otóż uważam, że generalnie wojna polsko-bolszewicka była dlań mało ważnym epizodem na arenie rewolucji światowej. Widać to w pierwszej fazie wojny, a nawet w jej drugim etapie⁶.

Przed wojną polsko-bolszewicką na froncie zachodnim siły bolszewickie nie były imponujące. „Centralny Komitet Wojny Trockiego przywiązywał do 16 Armii [Armia Zachodnia – L.D.] najmniejsze znaczenie. Na razie potencjalny konflikt z Polską był na drugim planie”⁷. Taka postawa wydaje się usprawiedliwiona w 1919 r., ale aktywność Trockiego nie wzrosła nadzwyczajnie i w 1920 r. Choć naturalnie nabrała ona dynamiki – zarówno siły Armii Czerwonej, jak i polskie siły zbrojne zaczęły być wzmocniane i rozwijane. W kwestiach decyzyjnych należy odnotować, że wśród osób z politycznej nominacji bardziej znaczącą rolę w tej wojnie odegrał przede wszystkim Lew Kamieniew, a w mniejszym stopniu – Józef Stalin. Dominująca była jednak wola Włodzimierza I. Lenina. To on pozostawał głównym rozgrywającym w tym konflikcie.

Dynamika tej wojny była przez dłuższy czas mała. Obie strony były do niej źle przygotowane, przy czym armia polska nawet gorzej niż siły bolszewików. W pierwszej fazie była to „swoista dziwna wojna”⁸. Od początku akcji zaczepnej

⁶ Wyszczelski (*op. cit.*, s. 145) trafnie wskazuje, że „Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 r. składa się jakoby z dwóch faz: działań mających miejsce w 1919 r., które przez obie strony nie były traktowane jako prowadzone z myślą o zrealizowaniu założonych celów strategicznych, chociaż Polacy w północnym sektorze frontu wyszli daleko na wschód, osiagając linię rzek: Dźwina – Auta – Berezyna, i wielkich operacji zaczepnych, mających miejsce w 1920 r.”

⁷ N. Davies, *op. cit.*, s. 55.

⁸ Zajęcie Mińska w latach 1919–1920 kończyło pierwszą fazę wojny polsko-rosyjskiej. Jest ona określana jako typ „wojny ruchowej z silnym zabarwieniem małej wojny. Po obu stronach

w dniu 14 lutego 1919 r. do zajęcia Kijowa w dniu 8 maja 1920 r. minęło przecież 15 miesięcy. Zajęcie Kijowa było głównie wydarzeniem politycznym, w mniejszym stopniu zaś militarnym. Tak uważał Trocki⁹.

Pojawia się pytanie: Czy wojna polsko-bolszewicka pozostawała w związku z teorią Trockiego dotyczącą rewolucji permanentnej? Wydarzenia wojenne były przezeń spodziewane i niejako oczywiste w warunkach przyszłej rewolucji proletariackiej, która właśnie z Rosji Radzieckiej miała rozlać się na cały świat. Poglądy takie formułował jeszcze przed Wielką Wojną¹⁰. Słusznie zauważa Paweł Sydor:

Socjalizm, według niego, stanowi przeciwieństwo kapitalizmu. Dialektyka ich następstwa wyłącza możliwość ich współistnienia. Jeżeli to współistnienie następuje, wskazuje ono na obiektywny brak budowy socjalizmu. Tym samym twórca Armii Czerwonej z jednej strony przyjmował jako oczywiste przyszłe zwycięstwo sił rewolucyjnych, tak jak np. w trakcie konfliktu z Polską, z drugiej zaś zauważał możliwość braku sukcesu w tej walce¹¹.

Uważam, że w jego ocenie na „eksport rewolucji” było wówczas za wczesnie. Pomimo zwycięstw wojsk polskich Trocki wciąż dość konsekwentnie nie uznawał kierunku zachodniego za najważniejszy w kwestii obrony Rosji Radzieckiej, a przede wszystkim z perspektywy rewolucji permanentnej jako rewolucji światowej. Tak było, mimo że zdaniem polskich komunistów polska rewolucja miała być „mostem między rewolucją na wschodzie i na zachodzie, armią łącz-

występowały wojska nieliczne, improwizowane, słabo wyszkolone i wyposażone, a działania prowadzono na rozległych obszarach” (L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 168).

⁹ „W 1919 r. strona polska posiadała inicjatywę strategiczną i osiągnęła znaczne sukcesy terenowe, które mogły być nawet większe, ale Naczelny Wódz WP zdecydował się na ustabilizowanie linii frontu między innymi dla umożliwienia Armii Czerwonej skupienia uwagi na rozgromieniu Armii Ochotniczej gen. Denikina, którego dojście do władzy w Moskwie uważał za groźniejsze dla Polski, niż stanowili ją bolszewicy, i uważani za przeciwnika możliwego do pokonania” (*ibidem*, s. 388–389).

¹⁰ Przed wybuchem I wojny i powstaniem odrodzonego państwa polskiego wyrażał pogląd, że rewolucja w Rosji pobudziłaby robotnicze partie Europy Zachodniej. Rewolucja w Niemczech spowodowałaby powstanie w okupowanych przez Niemcy i Austrię częściach Polski. Trocki w tym czasie nie przewidywał możliwości odrodzenia się państwa polskiego. Gdyby doszło do powstania w Polsce w częściach będących pod zaborami niemieckim i austriackim, próby stłumienia powstania polskiego spowodowałyby interwencję socjalistycznego rządu Rosji. Trocki zaznaczał, iż w przypadku, gdyby rewolucja wybuchła w Polsce, nie byłaby ona punktem wyjścia do rewolucji europejskiej, jeżeli nie spowodowałaby reakcji zaborców, która z kolei byłaby powodem do wojny. Jego scenariusz przyszłych wydarzeń przedstawiał się następująco: „[...] albo przez rewolucję w Polsce wskutek europejskiej wojny lub jako czynnik bankructwa państwowego Rosji rewolucja wkroczy na terytoria starej kapitalistycznej Europy” (L. Trocki, *Ergebnisse und Perspektiven*, Frankfurt am Main 1971, s. 109).

¹¹ P. Sydor, *Państwo i prawo w koncepcji rewolucji permanentnej Lwa Trockiego*, Kraków 2016, s. 155.

nikową pomiędzy rewolucją rosyjską i niemiecką¹². Podkreśla to Wołkogonow, przywołując takie oto stanowisko Trockiego:

Nie ulega wątpliwości, że Armia Czerwona stanowi w Azji nieporównanie poważniejszą siłę niż w Europie. Musimy się liczyć z okresem długiego oczekiwania na pomyślniejsze układy w Europie, dostrzegając jednocześnie możliwość aktywnego działania w Azji. Droga do Indii może się okazać dla nas bliższa i bardziej dostępna niż droga na Węgry. Nasza armia, nie licząca się według europejskich standardów, jest w stanie zmienić układ sił w kraju kolonialnym i dać impuls uciskanym masom Azji do zwycięskiego zrywu¹³.

Rewolucja światowa (cel strategiczny), idąc poprzez Wschód, miała zatoczyć koło i spowodować rewolucyjny zryw proletariatu w Europie. Przecież hasło rewolucji permanentnej zasadało się głównie na idei rewolucji światowej, na swoistym komunistycznym dżihadzie, walce do ostatecznego, globalnego zwycięstwa komunizmu. Jego koncepcja ulegała oczywiście zmianom w zależności od okresu historycznego, w którym toczyła się polityczna działalność Trockiego. Sydor trafnie odnosi ewolucję koncepcji rewolucji permanentnej Trockiego do dwóch faz: pierwsza to wizja rewolucji permanentnej w kraju zacofanym, a druga to rewolucja permanentna po 1917 r.¹⁴

Aby zrozumieć zachowanie Trockiego w kontekście wojny polsko-bolszewickiej, należy zatem odwołać się do jego rewolucyjnych idei tak w pierwszym, jak i w drugim okresie wspomnianej wizji rewolucji permanentnej, a także zastanowić się nad ich wpływem na ocenę tej wojny.

Według mnie w znacznym stopniu na stosunek Trockiego do wojny z Polską miały wpływ jego doświadczenia z wcześniejszego okresu, mianowicie rewolucji 1905 r. Odnośnie do warunków spodziewanej walki rewolucyjnej głównie chodzi tu o założenie wysokiego poziomu rewolucyjnej świadomości proletariatu miejskiego na terenie zaboru rosyjskiego¹⁵. Było to szczególnie ważne założenie, które zapewne usprawiedliwiało w istocie akceptujący, choć bardzo ostrożny stosunek do tej wojny Trockiego. Podobnie jak Lenin z jednej strony zakładał on wysoki poziom świadomości klasowej proletariatu miejskiego w Polsce, z drugiej zaś dostrzegał istotną przeszkodę dla możliwości pomyślnego przebiegu rewolucji w postaci konserwatywnej warstwy chłopskiej. W tej postawie chłopów istotny był jego zdaniem

¹² Koalicja czy rewolucja, Sztandar Socjalizmu, 20 XII 1918, cyt. za: A. Juzwenko, *Misja Marchlewskiego w 1919 roku na tle stosunków polsko-radzieckich*, [w:] *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich dla ziem polskich*, red. H. Zieliński, Wrocław 1968, s. 34. A. Juzwenko podkreśla, że „Temu programowi komuniści polscy byli wierni w pierwszych latach II niepodległości. Hasła narodowe podporządkowali oni ogólnoeuropejskiej rewolucji społecznej” (*ibidem*).

¹³ D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 17–18.

¹⁴ P. Sydor, *op. cit.*, s. 139 i n.

¹⁵ Zob. więcej: L. Dubel, *Trocki i Sikorski. Spór o charakter wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Annales UMCS sectio G (Ius)” 1998, t. 45, s. 135 i n.

element narodowy. Bardzo silna patriotyczna i propaństwowa, niepodległościowa postawa tej klasy była najistotniejszym hamulcem w niesieniu Polakom rewolucyjnej świadomości. Element narodowy przeważał więc nad pozycją klasową chłopstwa (proletariatu wiejskiego). To jednak była „klasa w sobie”. Jak podkreślał:

Po długich latach ucisku Polska stała się niezależną republiką całkiem niedawno. Wrażliwość narodowa jest zbyt świeża, miodowe miesiące suwerenności państwa jeszcze nie minęły. Na tych właśnie nastrojach próbuje budować swą politykę „naczelnik Państwa Polskiego”, Piłsudski. Nie wykorzeniono jeszcze braku zaufania i nienawiści wśród najbardziej zacofanych mas chłopskich do Rosji i do wszystkiego, co rosyjskie, a w ich świadomości i pamięci Rosja i to, co rosyjskie, są tożsame z carem i caratem¹⁶.

Wojna polsko-bolszewicka początkowo traktowana była przez bolszewików jako starcie o wymiarze walki klasowej. Tak widział ją także Trocki. Z biegiem miesięcy zaczęła jednak nabierać w Rosji charakteru wojny narodowej, co znacznie przyczyniło się do wzmocnienia sił rosyjskich, ponieważ włączyli się do niej polityczni przeciwnicy bolszewików, a nawet przedstawiciele starego reżimu zajmujący stanowisko ponad konfliktem politycznym w imię ochrony Rosji.

1. Postawa Trockiego w odniesieniu do wojny polsko-bolszewickiej była wyraźnie jej niechętna. Sprawa Polski już w trakcie pokoju brzeskiego spotykała się z życzliwym poparciem Trockiego. Naturalnie prawo do samostanowienia Polaków zostało wyrażone w kontekście sojuszu klasowego i było ograniczone do polskich robotników i chłopów¹⁷. Z treści *Mojego życia* wynika przede wszystkim – wbrew upowszechnianej w rozmaitych formach propagandowej tezie o Trockim jako agresywnym, wręcz krwiożerczym złym duchu wojny polsko-bolszewickiej – że miał on do tej wojny w gruncie rzeczy stosunek negatywny¹⁸. Wynikało to

¹⁶ L. Trocki, *O wojnie z Polską, referat wygłoszony na wspólnym posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Armii Czerwonej, Zarządów związków zawodowych i komitetów fabrycznych 5 maja 1920*, [w:] *Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina*, t. 2, Warszawa 2006, s. 250. W tym referacie znajduje się kalendarium inicjatyw pokojowych bolszewików wiązanych przez Trockiego z ideą samostanowienia narodów. W dodatku do tej mowy, powtórzony na wystąpieniu w Homlu, Trocki jednak sformułował zdanie, że zwycięstwo rewolucji nad Polską jest przesądzone. Mówił: „Nasze zadanie polega teraz na odcięciu głowy temu drapieżnemu polskiemu orłu, by w ten sposób pomóc polskim robotnikom i chłopom – pomóc im wznieść nad republiką sztandar, na którym podobnie jak na naszym będą widniały symbole pracy [...]. Oto dlaczego, towarzysze, musimy dać odpór polskiej szlachcie. I my ten opór damy! Rzuciła nam wyzwanie, więc będziemy walczyć do końca” (*ibidem*, s. 254).

¹⁷ Por. 1920 Moskwa – *Przedmowa G. Cziczierina do „Księgi czerwonej”*, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków Polsko-Radzieckich*, t. 2: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, Warszawa 1961, s. 817.

¹⁸ „Jest jasne, że przed zagranicznymi dziennikarzami zwłaszcza Trocki odgrywał rolę krwiożerczego bolszewika – w sposób, który byłby absurdalny w gronie towarzyszy z Politbiura” (N. Davies, *op. cit.*, s. 87).

z kilku powodów, w tym z jego globalnej wizji rewolucji światowej, której ta wojna w znacznym stopniu zagrażała, ale przede wszystkim z poczucia realizmu politycznego – choć wprawdzie lekcewał armię polską, to jednak dostrzegał międzynarodowe uwarunkowania młodego państwa polskiego. Natomiast decydujące wydają się powody w postaci realistycznej oceny wewnętrznej sytuacji ówczesnej Rosji. Nie miał złudzeń co do zdolności bojowej Armii Czerwonej, jej kadr i bazy materialnej. Nie było to stanowisko powszechnie akceptowane w partii. Omawiając swoje konflikty w ramach partii bolszewickiej, napisał:

Ostatni konflikt, niewątpliwie najważniejszy, dotyczył losów frontu polskiego w lecie 1920. Bez żadnego trudu można zebrać sporo moich oświadczeń, w których uprzedzałem, że nie zatrzymamy się w połowie drogi, jeśli Piłsudski narzuci nam wojnę. Podobne oświadczenia wynikały z sytuacji ogólnej. Ale wyciągać z nich wnioski, żeśmy pragnęli wojny z Polską, albo przygotowywali się do takiej wojny, znaczy tyle, co zadawać kłam faktom i zdrowemu rozsądkowi. Pragnęliśmy uniknąć tej wojny za wszelką cenę. Właśnie ja pragnąłem może bardziej niż ktokolwiek inny, aby do tej wojny nie doszło, gdyż zdawałem sobie sprawę z tego, jak trudno będzie nam ją prowadzić po trzech latach nieprzerwanej wojny domowej... Myśmy szczerze pragnęli pokoju. Piłsudski narzucił nam wojnę. [...] Kraj dokonał jeszcze jednego naprawdę bohaterskiego wysiłku. Zajęcie Kijowa przez Polaków, pozbawione samo przez się wszelkiego sensu wojskowego, wyświadczyło nam wielką przysługę. Kraj ocknął się. Znow objeżdżałem armie i miasta, mobilizując ludzi i środki. Odzyskaliśmy Kijów. Powodzenie zaczęło nam sprzyjać, Polacy rzucili się do odwrotu z szybkością, na którą nie liczyłem wcale, gdyż nie przypuszczałem, że wyprawa Piłsudskiego była przedsięwzięta tak dalece lekkomyślnie¹⁹.

Trocki z jednej strony nie chce tej wojny, ale z drugiej, skoro już jest, uważa, że można ją wykorzystać; w tej sytuacji należało w walce wykazać najwyższą determinację. Jego postawa w tej kwestii jest jednak permanentnie chwiejna, zresztą podobnie jak Lenina. Ocena Trockiego diametralnie zmieniła się po przełamaniu kryzysu pierwszego etapu konfliktu i udanej kontrofensywie na Polskę²⁰. Początkowo przecież nie liczył na zwycięstwo w tej wojnie; później – idąc na Warszawę – uznał możliwość zwycięstwa, co jego zdaniem oznaczałoby pogrom wojsk Józefa Piłsudskiego, ale zarazem mogłoby przynieść wyzwolenie polskie-

¹⁹ L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1930, s. 507–509.

²⁰ Rozkaz Trockiego dla Wojsk Frontu Zachodniego był poprzedzony nagłówkiem: „Na Warszawę bohaterowie! Zadaliście białej Polsce, która nas zaatakowała, druzgocący cios. Obecnie, tak jak pierwszego dnia wojny, chcemy pokoju. Lecz właśnie dlatego chcemy odczyścić polskich bankrutów zabaw w ciuciubabkę z nami. Czerwone wojska, naprzód! Na Warszawę, bohaterowie!” (D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 211). A następnie: „Przewodniczący riewwojensowietu był pewny całkowitego zwycięstwa w wojnie z Polską, nie przewidywał jak wielkim rozczarowaniem będzie dla Moskwy jej zakończenie. W szyfrowanej depeшы na fronty Zachodni i Południowozachodni poinformował Stalina i Smiłgę oraz Chrystiana Rakowskiego i Sklanskiego, naczelnego wodza i komitet centralny [...]: »Trzeba koniecznie wzmocnić nacisk w celu szybszego pogromu białogwardyjskiej Polski i udzielenia polskim robotnikom i chłopom pomocy w budowaniu sowieckiej Polski [...]«” (*ibidem*). Należy pamiętać o tym, że ofensywa na Warszawę nie stanowiła podstawowego celu Tuchaczewskiego, lecz miała wymiar taktyczny.

mu proletariatu i dać możliwość stworzenia polskiej republiki sowieckiej²¹. W tym sensie jego stanowisko było zbieżne z poglądami innych członków Biura Politycznego RKP(b) (zbliżone stanowisko w tej kwestii zajmował Lenin)²², przy czym wyzwolenie nie ograniczałoby się tylko do polskiego proletariatu. Można dostrzec, iż uważał, że „rewolucja niesiona na bagnietach Armii Czerwonej faktycznie osiągała sprzyjające warunki do pogłębienia rewolucji permanentnej. Najbliżej znajdowały się zrewoltowane Niemcy (także Węgry), od lat będące wręcz klinicznym przypadkiem rokującej powodzenie sytuacji rewolucyjnej”²³. Przypomnieć należy, że zarazem był rozczarowany pokojem brzeskim. Jego zdaniem ta wojna „tylko wzmocniła Polskę Piłsudskiego. Rozwojowi rewolucji polskiej zadano dotkliwy cios. Granica ustalona w trakcie traktatu ryskiego odcięła republikę sowiecką od Rzeszy Niemieckiej, co wywarło później wielki wpływ na życie obydwu krajów [...]”²⁴. Można było więc skorzystać z sytuacji.

Wysiłki wojenne Trockiego jako Przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki Rosji były zatem rozproszone i trudno uznać, że szczególną uwagę poświęcił wojnie polsko-bolszewickiej, przecież jednej z licznych batalii prowadzonych przez Rosję Radziecką²⁵. Norman Davies trafnie konstatuje:

W ostatniej instancji decyzję o losach wojny z Polską musiał podjąć sam Lenin. Wiedział on jednak o Polsce niewiele, a w 1919 roku mógł jej poświęcić mało uwagi. Kierował więc wojną z Polakami od przypadku do przypadku, improwizując. Musiał przy tym korzystać z porad dawanych mu na zmianę przez konkurujących doradców. Trocki, pełniąc funkcję komisarza wojennego, miał prawo forsować militarny punkt widzenia. Wbrew towarzyszącej mu reputacji był ostrożny. Jako twórca Armii Czerwonej znał jej ograniczenia i ówczesny stan wyczerpania²⁶.

²¹ Zdaniem Trockiego „dla zsovietyzowania Polski polscy robotnicy i chłopci winni być uważani za żołnierzy przyszłej Polskiej Armii Czerwonej i należy zrobić wszystko, co możliwe dla »spopularyzowania życiorysów« najbardziej prominentnych polskich komunistów, Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Karola Radka (Sobelson), Józefa Unszlichta” (W. Trocki, *Dzieła*, t. 17, s. 451–476, cyt. za: D. Wołkogołow, *op. cit.*, s. 222).

²² Oceniając klęskę warszawską, przyznał, że nadzieje na wybuch rewolucji w Polsce okazały się błędne. Jednak fakt, że Armia Czerwona dotarła pod Warszawę, miał jego zdaniem istotny wpływ na pogłębienie się nastrojów rewolucyjnych w całej Europie, a szczególnie w Anglii. Podkreślał: „Jeśli nie potrafiliśmy dotrzeć do proletariatu przemysłowego Polski (i to jest jedną z głównych przyczyn naszej porażki), który znajduje się za Wisłą i w Warszawie, to dotarliśmy do proletariatu angielskiego i podnieśliśmy jego ruch na niebywałe wyżyny, na całkiem nowy szczebel rewolucji” (W.I. Lenin, *Dzieła*, t. 31, Warszawa 1955, s. 277). Lenin, zapatrzony w rewolucyjne nastroje w Europie, zlekceważył klęskę w wojnie z Polską z punktu widzenia generalnych procesów rewolucyjnych. Podzielał w tym względzie tradycyjne stanowisko większości socjalistów.

²³ L. Trocki, *Moje...*, s. 512.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Wołkogołow (*op. cit.*, s. 182) zauważa: „W istocie Trocki pracował nie tyle w Moskwie, w biurach narkomatu, ile pędził nieustannie swym pociągiem z frontu na front. Ocenia się, że przebył w ten sposób około 200 000 kilometrów, a wszystko w okresie wojny domowej. Najczęściej wizytował front Południowy, który według niego był »najbardziej oporny, najdłuższy i niebezpieczny«”.

²⁶ N. Davies, *op. cit.*, s. 87.

2. Pierwszym zadaniem do wykonania, jakie postawił sobie Trocki, było zadbanie o to, aby Armia Czerwona – jako mająca rewolucyjny wymiar nowa militarna organizacja, projektowana jako instytucjonalna całość – się nie rozpadła. Miała to być armia inna niż znane wszystkim siły zbrojne imperialistów. Podstawowa kwestia dostrzegana przez Trockiego to wizja tej nowej armii, rozwiązanie dylematu: potraktowanie jej albo jako militarnej hierarchii, albo jako federacji luźnych oddziałów rewolucjonistów. Skłonności do wojennego wolutaryzmu dowódców i partyzanckich metod działania tej armii w stylu milicji ludowej pojawiały się nierzadko. Trocki był zwolennikiem armii rozumianej jako struktura oparta na hierarchicznym dowodzeniu. Stąd nieustannie dyscyplinował dowódców, komisarzy, osoby odpowiedzialne za zaopatrzenie. Zresztą nie tylko w swoim resorcie. Oprócz dyscyplinowania kadr armii i ich jednostek organizacyjnych (często w spektakularnie terrorystyczny sposób, *ad hoc*) uważał, że jego nieustającym zadaniem była budowa jedności moralno-politycznej żołnierzy Armii Czerwonej i mobilizowanie ich dla rewolucji. W tej kwestii jako sprawny „człowiek pióra” miał szczególne predyspozycje.

Przetrwanie armii i jej wzmocnienie było następstwem sprawności organizacyjnej wszystkich sektorów gospodarczych. Dlatego Trocki na bieżąco włączał się w tworzenie jednostek bojowych różnej rangi, w kwestie ich wyposażenia, uzbrojenia, umundurowania, obsady dowódczej. Dostrzegał i rozwiązywał liczne i groźne konflikty pomiędzy politycznymi komisarzami i wojskowymi. Problem organizacji armii w toku wojny domowej i interwencji należał do podstawowych, lecz nie był łatwy do rozwiązania. Jeden z najsprawniejszych intelektualnie przywódców rewolucji miał znakomite rezultaty organizacyjne w tej materii, choć często były one osiągnęte metodami, które można określić jako bezwzględny terror indywidualny i grupowy. Sprawny intelektualista, ogromnie czytany, był tego świadom i kierował się znaną mu zapewne starą zasadą Machiavellego: „Cel uświęca środki”.

3. Wyrażając pogląd, iż politycy winni wykazywać wstrzemięźliwość w sterowaniu konkretnymi działaniami militarnymi, Trocki sądził, że problemy decyzji militarnych, bezpośredniego dowodzenia należy powierzyć zawodowym wojskowym²⁷. Ta kwestia mocno dzieliła bolszewików²⁸. W kwestii zaufania do

²⁷ Zauważa Wołkogenow (*ibidem*, s. 156–157): „Jednak rozum i charakter Trockiego wykluczał wszelkie zbliżenie i przyjaźń. Szanowano go powszechnie za energię i polityczną aktywność, ale nikomu nie podobało się, że nie kryje się ze swoją przewagą intelektualną nad innymi. Nie miał przyjaciół wśród dowódców, nie było ludzi, na których poparcie mógłby zawsze liczyć. Przyczyniał się do tego również fakt, że dowódcy Armii Czerwonej wyższych szczebli dostrzegali jego dyletantyzm w sprawach wojskowych, chociaż jako przewodniczący riewwojensowietu rzadko wydawał rozkazy natury strategicznej czy operacyjnej”.

²⁸ Komitet Centralny WKP(b) uznał za główną potrzebę przejście od partyzanckiego i półpartyzanckiego systemu tworzenia sił wojskowych do stworzenia regularnej Czerwonej Armii. Uznano za dopuszczalne i konieczne włączenie do jej składu wojskowych ze starej armii. Jednocześnie

zawodowych wojskowych Trocki różnił się opinią z wieloma autorytetami bolszewickimi, w tym ze stanowiskiem Stalina. Jak sam podkreślał, był przeciwnikiem stosowania „metod milicyjnych” w wojnie domowej oraz interwencji. Wszedł w tej kwestii w spór z G. Smirnowem, głównym referentem tej kwestii na VIII Zjeździe WKP(b). Należy odnotować, że choć Stalin konsekwentnie kontestował pozycję Trockiego jako Przewodniczącego Rewolucyjnej Rady Wojskowej, to w kwestii wojskowych specjalistów w armii jego pogląd, podobnie jak Lenina, generalnie nie odbiegał od stanowiska Trockiego. Stalin jednak kadrze zawodowej nie dowierzał i traktował ją jako z założenia podejrzaną o wrogość rewolucji. Znalazło to wyraz w rezolucjach Zjazdu. Wówczas w praktyce toczyła się między nimi jeszcze tylko rywalizacja, która później przerodziła się w otwartą i bezwzględną walkę. Stąd Stalin często nie wykonywał jego poleceń, a zaistniałe spory musiał rozstrzygać sam Lenin, by wymuszać na Stalinie zgodne z wolą Trockiego pożądane działania.

4. W odniesieniu do wojny polsko-bolszewickiej Trocki wykazywał się sporymi inicjatywami propagandowymi, skierowanymi z jednej strony do czerwo-noarmistów, z drugiej zaś do obywateli Polski. Ten aspekt został stosunkowo dobrze zbadany i opisany²⁹. Warto wspomnieć o jego inicjatywie z czerwca 1920 r.³⁰ Choć swe wątpliwości w kwestii wojny polsko-bolszewickiej zgłaszał Leninowi, to wobec żołnierzy i kadry armii zarówno on sam, jak i aparat propagandy gło-

ich rola miała być równoważona nowymi proletariackimi wojskowymi wywodzącymi się spośród robotników i pracującego chłopstwa. Przeciw temu stanowisku na zjeździe wystąpiła „opozycja wojskowa” obejmująca resztki tzw. lewych komunistów (W. Smirnowa, G. Safanowa, J. Piatakowa) oraz delegatów, którzy wcześniej do żadnej opozycji nie należeli. Grupa ta formułowała wiele zarzutów w kwestii budowy sił wojskowych. Odnośnie do specjalistów wojskowych opozycja formalnie nie sprzeciwiała się ich wykorzystaniu, ale ich rolę sprowadzała jedynie do funkcji konsultantów. Jednocześnie sformułowano szereg zarzutów wobec jego wojskowych inicjatyw i działań wojennych. Por. *Wosmoj Sjezd RKP (b), mart 1919 goda. Protokoly*, Moskwa 1959, s. XIII–XVI.

²⁹ Por. A.J. Leinwand, *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. 27, s. 75–87.

³⁰ Jak pisze Wołkogonow (*op. cit.*, 188–189): „Na początku czerwca 1920 roku telegrafował do Karola Radka, przewodniczącego komisji ds. polskiej agitacji. Kopię depeszy przesłał do Aleksandrowa, Zastępcy szefa PUR-u, do sekretarza KC, do redaktora »Izwestij« Jurija Stieklowa i naczelnego »Prawdy« Bucharina. W telegramie pisał: Nasza agitacja w związku z Polską jeszcze nie odpowiada wadze sprawy i wydarzeń i jedynie powierzchownie muska masy. 1. Należy organizować wiece uliczne, na przykład z okazji wzięcia Borysławia. 2. Precyzyjne slogany i hasła muszą być opracowywane w jednym ośrodku. 3. Hasła antyszlacheckie winny się znaleźć na wszystkich ulicach, na wszystkich dworcach, na stacjach kolejowych i w innych miejscach. 4. Należy zmobilizować poetów. Do tej pory nie ma ani jednego wiersza o wojnie z Polską. 5. Należy zebrać kompozytorów i nakazać im tak komponować, aby melodia »Międzynarodówki« zagłuszała nutę polskiego szowinizmu. Sądzę, że najpierw trzeba zwołać osobną konferencję poetów, autorów sztuk scenicznych, kompozytorów, artystów, kinematografów, a potem, mając konkretny program, ustaliwszy nagrody, przedsięwziąć z udziałem inteligentów, artystów i proletariatu szeroką kampanię pod hasłem: »Mobilizacja sztuki przeciwko polskim panom« [...]”.

sili konsekwentnie konieczność walki i obalenia rządu „jaśniepańskiej” Polski. Jego język komunikacji z czerwoarmistami był ostry³¹. Celem tych działań było przeciwstawienie masy proletariatu polskiego „polskim burżujom i arystokracji”. Sposób siłowego traktowania ludności polskiej miał być zróżnicowany właśnie na podstawie tego kryterium.

Trocki wykazywał umiarkowane skłonności pokojowe, pozostając osamotnionym z tą, jak się okazało, rozsądną inicjatywą. Pokojowe zamierzenia początkowo popierał Aleksiej Rykow, lecz z czasem zmienił zdanie. Karol Radek również miał sceptyczny stosunek do wojny z Polską i przewidywał, że może się ona skończyć niepowodzeniem. Decydujące znaczenie miało jednak stanowisko Lenina³². Postawa propokojowa sygnalizowana była także przez Polaków (głównie socjalistów)³³.

Zdarzeniem, które skłoniło Trockiego do koncepcji zawieszenia broni, była utrata Mińska. W tej kwestii jego stanowisko było elastyczne, zdecydowanie bardziej pragmatyczne niż ideologiczne. Taką postawę przyjął również w drugiej fazie wojny, w czasie odwrotu wojsk polskich i przed Bitwą Warszawską. Pisał później:

Ale i po naszej stronie, wraz ze znaczniejszymi zwycięstwami, również wyrobiono sobie zbyt wygórowane pojęcie o otwierających się przed nami możliwościach. Zrodziła się i krzepła chęć przekształcenia się wojny, która początkowo nosiła charakter obronny, w zaczepną wojnę rewolucyjną. Nie mogłem temu, ma się rozumieć, przeciwstawiać żadnych argumentów natury zasadniczej... Niektórzy polscy towarzysze, jak zmarły J. Marchlewski, [...] zapatrywali się bardzo trzeźwo na sytuację. Pogląd Marchlewskiego wpłynął w znacznym stopniu na moje dążenie do jak najszybszego zakończenia wojny³⁴.

³¹ Przykładem może być jego artykuł pt. *Zaczadzeni i zamroczeni alkoholem*, wydrukowany w gazecie „W Putii” 13 maja 1920 r. Pisze tam o pierwszych sukcesach Wojska Polskiego: „Pijanego stać na nierozważny wypad. Zwycięża ten, kto jest rzeźwy... Wkrótce wybije godzina, gdy Armia Czerwona pokaże, że na zachodzie potrafi zwyciężać tak samo, jak zwyciężała na północy, na wschodzie i na południu. Po takich zwycięstwach, uzyskanych w stanie zaczadzenia i zamroczenia, Polaków czeka straszliwy kac” (cyt. za: *ibidem*, s. 189).

³² Pisze N. Davies (*op. cit.*, s. 88): „Gotowość Lenina do prowadzenia wojny z Polską była najbardziej ewidentna na początku 1919 roku. Nie chciał się pogodzić z zajęciem Wilna przez Piłsudskiego i niezwłocznie wydał rozkazy, by odzyskać miasto. Potem jednak się wahał. [...] Pod koniec 1919 roku Lenin ponownie wszedł w okres żywiołowego optymizmu, który był rezultatem zwycięstw w wojnie domowej. [...] Poczul się zbyt pewny siebie, nawet natchniony”.

³³ Potwierdza to fragment przemówienia przewodniczącego Warszawskiej Rady Robotniczej – Jaworskiego, który mówił: „Dopóki nie ma pertraktacji pokojowych, dopóty nie można poddawać [sic!] w wątpliwość dobrej woli Lenina czy Trockiego. Rosję można bić, ale nie można zwyciężyć” (cyt. za: *1920 luty 26, Warszawa. Raport Inspektoratu Defensywy Politycznej Komendy Głównej Policji Państwowej o posiedzeniu Warszawskiej Rady Robotniczej Niepodległościowo-Socjalistycznej poświęconym odpowiedzi rządu polskiego na notę radziecką*, [w:] *Dokumenty i materiały...*, s. 610).

³⁴ L. Trocki, *Moje...*, s. 509. J. Marchlewski pełnił funkcję pokojowego negocjatora. Ta misja spotkała się z jednej strony z przychylnością Lenina, z drugiej zaś ze sprzeciwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski (2 lipca 1919 r.). Jednak nie tylko władze polskie potraktowały

Takie stanowisko dowodzi realizmu politycznego Trockiego. Był przeciwnikiem tej wojny ze względu na wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania funkcjonowania Rosji Radzieckiej. Pozostawał na tym stanowisku konsekwentnie, choć do upragnionych z jego punktu widzenia zrewoltowanych Niemiec było bardzo blisko, zwłaszcza wojskom Frontu Północnego. Trafnie wskazuje Davies, iż:

Trocki był rozdarty: z jednej strony dostrzegał ideologiczną poprawność wojny z Polską, z drugiej zaś – jej praktyczne niebezpieczeństwa. Przyjmował ją niechętnie, bez entuzjazmu. Kiedy sytuacja na froncie była dobra, nie próbował hamować działań militarnych; kiedy pojawiała się możliwość negocjacji, był gotów, tak jak Lenin – dać im szansę³⁵.

Po wielu latach wśród przyczyn upadku rewolucji w Niemczech Trocki nawet nie wspominał o „polskim epizodzie wojennym” i zatrzymaniu przez Polskę wojsk bolszewickich wraz z ich misją niesienia rewolucji „na bagnietach”. Powodów upadku rewolucji światowej upatrywał zwłaszcza w wewnętrznym układzie rewolucji niemieckiej. Pisał:

Pierwszy okres w historii Międzynarodówki biegł od Października 1917 do rewolucyjnych wstrząsów w marcu 1921. Wszystko było zdominowane przez wojnę i jej nieuchronne konsekwencje. Oczekiwaliśmy powstania europejskiego proletariatu i zdobycia przezeń władzy w najbliższej przyszłości. Jaki błąd popełniliśmy? Nie zrozumieliśmy roli partii³⁶.

Warto zauważyć, że również opinie Trockiego o patriotyzmie Polaków były realistyczne. Zauważał, że patriotyzm pozostawał ważniejszym motywem oporu Polaków niż świadomość jedności klasowej proletariatu polskiego z proletariatem międzynarodowym³⁷. To zrozumienie dla emocji narodowych Polaków znalazło swój wyraz także w projekcie, w którym przyszłe kadry, mające zarządzać republiką socjalistyczną w Polsce, miały się składać głównie z Polaków i polskich Żydów.

Inaczej, jak wspomina Trocki, wyglądało stanowisko Lenina. Jak podaje:

W każdym razie Lenin ułożył sobie taki plan; sprawę należy doprowadzić do końca, czyli wkroczyć do Warszawy, aby dopomóc polskim robotnikom do obalenia rządu Piłsudskiego i ujęcia władzy w swe ręce. Gdy przyjechałem, jak zwykle, na krótko do Moskwy, spotkałem się w centrum

Marchlewskiego dość obcesowo. Blżej na ten temat zob. N. Davies, *op. cit.*, s. 93–94; A. Juzwenko, *op. cit.*, s. 31 i n.

³⁵ N. Davies, *op. cit.*, s. 89.

³⁶ Por. L. Trotsky, *The Defeat of the German Revolution, The Challenge of the Left Opposition 1923–24*, New York 1975, s. 168.

³⁷ To samo pisał do oddziałów wkraczających do Polski: „Kraj, na którego obszar wkraczacie, należy do Polaków. Odparliśmy polską szlachtę i skrzyliśmy jej kark... Zbliżacie się do Warszawy. Kroczyć do niej nie jak do zdobytego miasta, lecz jak do stolicy niepodległej Polski [...]” (cyt. za: D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 227, odwołuje się on do źródeł archiwalnych: CGASA, f. 33 987, op. 3, d. 49, l, 301).

ze zdecydowanym nastrojem prowadzenia wojny „aż do końca”. Przeciwwstawiłem się temu w sposób stanowczy³⁸.

Trocki uważał wówczas, że Armia Czerwona osiągnęła maksymalne rezultaty, swoisty „kulminacyjny punkt powodzenia”. Kontynuowanie wojny nie miało sensu – armie były wykrwawione, brakowało zaopatrzenia i sprzętu, słabe było morale żołnierzy i kadry. W tej sytuacji Trocki przewidywał:

[...] jeśli pójdziemy dalej naprzód, to może się zdarzyć, że przejdziemy obok uzyskanego zwycięstwa ku porażce. (Czwarta armia w ciągu czterech tygodni przeszła 650 km i mogła posuwać się nadal jedynie siłą inercji). Domagałem się natychmiastowego, jak najszybszego zawarcia pokoju, zanim armia wyczerpie swe siły do ostatka³⁹.

Jak wspomina, w tej kwestii poparł go tylko Rykow. Pozostali, znajdujący się w kierownictwie bolszewików, podzielili zdanie Lenina i w efekcie zapadła decyzja o natarciu.

Trocki podkreśla, że Lenin początkowo w sprawie prowadzenia ofensywy wykazywał wielką determinację. Doszło do ciekawej historycznie sytuacji. Otóż gdy Trocki nalegał na pokój:

Teraz zaś Lenin domagał się kontynuowania ofensywy przez nasze armie, aby proletariat polski miał czas na rozejście się w sytuacji i rozpoczęcie powstania. Wojna polska potwierdziła w inny sposób to samo, co wykazało doświadczenie wojny brzeskiej: do wydarzeń wojny i do wydarzeń masowego ruchu rewolucyjnego należy stosować różne miary⁴⁰.

Generalnie w Moskwie początkowo zakładano, że należy prowadzić drugą wojnę z Polską. Trocki uważał, że z wojskowego, a zwłaszcza z logistycznego punktu widzenia dalsza wojna nie ma sensu. Tu również widać pragmatyzm Trockiego i umiejętność czasowego, incydentalnego zrezygnowania z wymogów logiki rewolucji permanentnej. Jego zdaniem pragnienia bolszewików przystępowały im realne możliwości. Nastroje bojowe dominowały bowiem w Moskwie, gdy tymczasem w Armii Czerwonej Trocki nie dostrzegał bojowego ducha. Wykrwawiona armia, uzupełniana – jak pisał – „surowym ciastem ludzkim”, nie dawała nadziei na walkę z sukcesem. Argumentował:

Można z nią jeszcze jako tako stawiać opór, cofając się i przygotowując na tyłach nową armię, ale mrzonką jest wszelka myśl, że takie wojsko może się zerwać i znów pójść do zwycięskiego ataku drogą usianą jego własnymi szczątkami. Oświadczyłem, że powtórzenie dawnego błędu będzie nas tym razem znacznie więcej kosztowało i że nie pogodzę się z zaprojektowaną już decyzją i odwołam się do opinii Lenina. Lenin wprawdzie domagał się dla formy, aby wojnę kontynuowano, lecz czynił

³⁸ L. Trocki, *Moje...*, s. 509.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 510.

to bez owej pewności siebie i energii, która cechowała jego wystąpienie za pierwszym razem. Moje niezłomne przekonanie, że zawarcie pokoju choćby na najcięższych warunkach, jest rzeczą konieczną, wywarło nań odpowiednie wrażenie. Zaproponował więc, aby rozstrzygnięcie sprawy odłożyć do czasu mego powrotu z inspekcji frontu zachodniego, podczas której na podstawie bezpośrednich wrażeń zorientuję się, w jakim stanie są nasze armie po pośpiesznym odwołaniu. Propozycja ta była dla mnie dowodem, że w gruncie rzeczy Lenin zgodził się już ze mną⁴¹.

Warto podkreślić, iż w przemówieniu na IX Ogólnorosyjskiej Konferencji RKP(b) Lenin przekonywał, że wojnę z Polską warto było toczyć, ponieważ Bitwa Warszawska dowiodła jego zdaniem, iż uzasadniony jest pogląd o fundamentalnym znaczeniu Polski dla świata Ententy. Lenin sformułował myśl, iż wprawdzie operacja warszawska poniosła klęskę, jednak jej polityczne znaczenie dodało sił światowym nastrojom rewolucyjnym. Zwłaszcza miało się tak stać w Niemczech i Anglii. Pisał:

Z chwilą zbliżenia się naszych wojsk do Warszawy całe Niemcy ogarnęło wrzenie. Wytworzyła się tam sytuacja, jaką można było obserwować u nas w 1905... [...] Innym następstwem tego, że znajdowaliśmy się pod Warszawą, był potężny wpływ na ruch rewolucyjny w Europie, a zwłaszcza w Anglii⁴².

Dostrzec można, iż w tym przemówieniu, akcentując ten fakt, zarazem uzasadnia rezygnację z pomysłu walki z Polską i wyjaśnia kres pomysłu o rozwińnięciu na jej terytorium rewolucji. Polska była dlań ostatnią twierdzą Ententy przeciw bolszewikom: „Polska, ostatnia twierdza przeciw bolszewikom, znajdująca się całkowicie w rękach Ententy, jest tak potężnym czynnikiem, że kiedy Armia Czerwona zagroziła tej twierdzy – cały system się zachwiał”⁴³. Co więcej, twierdzą niezdobytą, ponieważ bolszewicy „nie potrafili dotrzeć do proletariatu przemysłowego Polski (i to jest jedną z głównych przyczyn naszej porażki), który znajduje się za Wisłą i w Warszawie”⁴⁴.

Trocki, mówiąc o pokoju, podkreśla, iż jego rozeznanie sytuacji w sensie koniecznego zaprzestania walk było w pełni trafne:

W siedzibie frontu zastałem nastrój skłaniający się ku prowadzeniu drugiej wojny. Ale nastrój ten nie był oparty na głębszym przekonaniu, był tylko odbiciem nastrojów panujących w Moskwie. Im niżej schodziłem po szczeblach organizacji wojskowej przez armię do dywizji pułku i kompanii – tym bardziej oczywisty stawał się dla mnie fakt, iż prowadzenie wojny jest nieprawdopodobieństwem⁴⁵.

⁴¹ *Ibidem*, s. 512.

⁴² W.I. Lenin, *op. cit.*, s. 277.

⁴³ *Ibidem*, s. 276.

⁴⁴ *Ibidem.*, s. 277.

⁴⁵ L. Trocki, *Moje...*, s. 512.

Jak dalej wspomina, napisał w tej sprawie list do Lenina i po jego powrocie do Moskwy biuro polityczne prawie jednogłośnie wypowiedziało się za natychmiastowym zawarciem pokoju. Taka ostro, ale – co ważne – znacznie później sformułowana ocena własnej roli w kwestii pokojowej nie wydaje się w pełni wiarygodna⁴⁶. Przy okazji nie powstrzymuje się Trocki od uwag krytycznych na temat głoszonego oficjalnie geniuszu strategicznego Lenina. Jego zdaniem Lenin popełnił wielkie błędy także w tej kwestii, choć – jak zarazem usprawiedliwił – były to błędy odpowiadające „tytanicznemu wymiarowi” jego pracy.

Decyzję o dalszym prowadzeniu natarcia przez Armię Czerwoną Trocki uznał więc za zdecydowanie nietrafną. Jego przepowiednia się sprawdziła. W wojnie nastąpiło przełamanie dotychczasowych skutecznych ruchów Armii Czerwonej, a do ostatecznego niepowodzenia przyczyniła się Bitwa Warszawska.

5. Inaczej niż Lenin Trocki widział, że klęska poniesiona w Bitwie Warszawskiej to w dużej mierze efekt decyzji Stalina i jego niesubordynacji wobec poleceń dowództwa⁴⁷. Ponadto uważał, że:

[...] do kolosalnych rozmiarów katastrofy pod Warszawą przyczyniło się między innymi zachowanie się dowództwa południowej grupy armii sowieckich, nacierających w kierunku na Lwów. Główną figurą polityczną w Rewolucyjnej Radzie Wojskowej tej grupy był Stalin. Chciał za wszelką cenę wkroczyć do Lwowa i to w tym samym czasie, kiedy Smiłga wraz z Tuchaczewskim wkroczą do Warszawy. Gdy niebezpieczeństwo zagrażające armiom Tuchaczewskiego zarysowało się już zupełnie wyraźnie, dowództwo naczelne wydało rozkaz, aby południowo-zachodni front ostro zmienił kierunek i uderzył z boku na skrzydło wojsk polskich pod Warszawą. Mimo to dowództwo grupy południowo-zachodniej posuwało się w dalszym ciągu na zachód, zachęcane do tego przez Stalina: czyż zajęcie Lwowa na własną rękę nie jest rzeczą ważniejszą od udzielenia pomocy „innym” podczas zdobywania Warszawy?⁴⁸

⁴⁶ N. Davies (*op. cit.*, s. 307) pisze: „Przez cały wrzesień w Komitecie Centralnym toczyła się zażarta debata. Z artykułów, które publikował wówczas Trocki – »Konieczna jest kolejna lekcja«, »Jesteśmy silniejsi niż kiedykolwiek«, »Jaśnie panowie nie chcą pokoju« – wynika, że komisarz wojny opowiadał się teraz za przyjęciem wobec Polski twardej linii, czego poprzednio starannie unikał”.

⁴⁷ „Cele militarne wyznaczone przez dowództwo Armii Czerwonej dla Frontu Zachodniego sprowadzały się do: możliwie najszybszego zajęcia Warszawy, szybkiego opanowania polskich dzielnic zachodnich oraz przecięcia dróg komunikacyjnych łączących Polskę z Bałtykiem. [...] Obradujące 2 sierpnia Biuro Polityczne RKP(b) zdecydowało o połączeniu wojsk znajdujących się na froncie polskim w jeden Front Zachodni. Dowodzenie tym frontem miał sprawować Tuchaczewski. Decyzja ta burzyła wcześniejsze plany Stalina i Jegorowa, którym przypadło dowodzenie frontem południowym skierowanym przeciw Wranglowi. Reakcja Stalina na decyzję Biura Politycznego RKP(b) była natychmiastowa i jednoznacznie negatywna. Kamieniew wydał więc dyrektywę nakazującą Jegorowowi czynienie przygotowań do przekazania 1. Armii Konnej i 12. Armii do dyspozycji Frontu Zachodniego. [...] Na przeszkodzie realizacji tych decyzji stanął Jegorow, a zwłaszcza Stalin. 8 sierpnia Kamieniew ostatecznie poinformował Tuchaczewskiego, że natychmiastowe przekazanie mu 1. Armii Konnej i 12. Armii jest wykluczone” (L. Wyszczelski, *op. cit.*, s. 246–247).

⁴⁸ L. Trocki, *Moje...*, s. 510–511.

Co istotne, sformułował opinię, że wprawdzie dowództwo grupy południo-zachodniej zmieniło kierunek natarcia, lecz ten manewr nastąpił dopiero wskutek ponownych rozkazów Moskwy i towarzyszących im gróźb. W konkluzji wskazał, że te kilka dni opóźnienia odegrało fatalną rolę⁴⁹.

Gdzieś w tym kontekście należy wspomnieć i można skonfrontować swoiste pacyfistyczne stanowisko Trockiego w świetle spotykanych w literaturze poglądów o tajnym porozumieniu Lenin–Piłsudski w kwestiach pokojowych⁵⁰. Dotyczy to początkowo walk bolszewików z armią Denikina, a następnie z Wranglem. Miały one umożliwić Piłsudskiemu realizację jego wizji politycznej, a bolszewikom – rozprawę z Wranglem. Wówczas Polska była dla nich mniej ważna. To pogląd uprawniony⁵¹. Jednak brak jest opinii Trockiego w tej kwestii. Stan taki budzi zdziwienie, jako że istnieje ogromna pisana spuścizna Trockiego, publikacje i archiwalia, więc powinny one zawierać jakieś wzmianki na ten temat. Albo kroki pokojowe Lenina były podejmowane bez wiedzy Komisarza i Przewodniczącego Rady Wojennej, co jest wątpliwe, gdyż był on zbyt znaczącą postacią wśród wodzów rewolucji, albo ten wstydlivy z punktu widzenia pryncypiów bolszewickich aspekt przedsięwzięć pokojowych został później przezeń przemilczany. Podobnie ze strony polskiej polityka rozmów z Leninem była prowadzona nadzwyczaj dyskretnie.

Stanowisko Trockiego wyraża generalnie przekonanie, iż pokój z Polakami był konieczny z powodów ekonomicznych. Przeciwnie Lenin we wspomnianym przemówieniu, omawiając argumenty za i przeciw wojnie, choć bez nadmiernego entuzjazmu, pisze: „Jeśli sądzona nam kampania zimowa, to nie ulega wątpliwości, że mimo wyczerpania i zmęczenia zwyciężymy. Gwarancją tego jest również nasza sytuacja ekonomiczna”⁵². O innych argumentach oficjalnie jednak nie wspomina. Pomimo swojej pacyfistycznej postawy retoryka Trockiego tego czasu jest również twarda i wcale nie pokojowa.

Kolejność wydarzeń pokazuje trafność intuicji politycznych Trockiego. Pomimo tego, że jego wizja rewolucji permanentnej pozostawała dlań aktualna w tle tych wszystkich wydarzeń, to nie zakłóciła jego realistycznego spojrzenia na przypadek wojny polsko-bolszewickiej. Wykazywał do niej większy dystans niż

⁴⁹ W kwestii tej ciekawie uwagi sformułował N. Davies (*op. cit.*, s. 264–265), broniąc postawy Stalina: „Z całą pewnością można powiedzieć tylko tyle, że Stalin podchodził bardzo nieufnie do idei przegrupowania, ale jego podejrzania były wsparte przekonującymi racjami militarnymi. Z pewnością nie zrobił nic pomocnego, lecz nie był winny niesubordynacji”.

⁵⁰ Por. A. Nowak, „Lewa wolna” albo o spiskach Piłsudskiego z Leninem, „Arcana” 2007, nr 2–3, s. 184 i n.

⁵¹ Andrzej Nowak (*ibidem*, s. 200) pisze: „Rozejm zawarto 12 października. Armia Czerwona bez żadnych przeszkód mogła skoncentrować swoje siły na definitywnej rozprawie z ostatnim przyczołkiem »białej« Rosji – na Krymie. Polska była zajęta akcją gen. Żeligowskiego na Wilno i jej politycznym konsumowaniem”.

⁵² W.I. Lenin, *op. cit.*, s. 279.

Lenin. Jego aktywność w kwestii wojny polsko-bolszewickiej była stosunkowo mała i zupełnie nie odpowiadała jego ówczesnej pozycji politycznej i wojskowej. Zachowywał się jak rasowy ideolog, polityk, a jednocześnie nie był oślepiony swymi ideami na tyle, by stracić poczucie rzeczywistości. Sprawdził się jako twórca Armii Czerwonej.

Revolucja permanentna zakładała działania ofensywne. W przeważającej części konfliktu wojna polsko-bolszewicka była jednak wojną obronną Czerwonych Rosjan przed natarciem wojsk Józefa Piłsudskiego. W takiej sytuacji chodziło więc nie tyle o eksport rewolucji, ile o przetrwanie władzy bolszewików w warunkach wojny domowej i interwencji. Tak jak w przypadku wizji rewolucji w kraju zacofanym, Trocki przedkładał przewidywaną logikę wydarzeń rewolucyjnych nad teorię rewolucji i mniej zwracał uwagę na teoretyczne, modelowe warunki rewolucji. Podobnie stało się w przypadku wojny polsko-bolszewickiej. Trocki zdawał sobie sprawę z tego, że dla światowej rewolucji podstawowe znaczenie ma jej ostateczne zwycięstwo w Rosji, a nie jej eksport na bagnietach Armii Czerwonej. Wizja rewolucji (zwłaszcza w Europie) była dla niego kusząca, lecz nie na tyle, by przegrać władzę bolszewików, którą zdobyli dzięki zbiegowi wielu przypadków historycznych i wcale niezgodnie z prawami materializmu historycznego. Dopiero gdy sytuacja militarna się odwróciła, pewne ogólne idee rewolucji permanentnej stały się w opinii Trockiego możliwe do zrealizowania. Należało zatem skorzystać z okazji, lecz rozważnie i ostrożnie. Właśnie to podejście najbardziej charakteryzuje pragmatyczny stosunek Trockiego do wojny polsko-bolszewickiej⁵³.

BIBLIOGRAFIA

- 1920 luty 26, Warszawa. Raport Inspektoratu Defensywy Politycznej Komendy Głównej Policji Państwowej o posiedzeniu Warszawskiej Rady Robotniczej Niepodległościowo-Socjalistycznej poświęconym odpowiedzi rządu polskiego na notę radziecką, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków Polsko-Radzieckich*, t. 2: Listopad 1918 – kwiecień 1920, Warszawa 1961.
- 1920 Moskwa – Przedmowa G. Cziczeryna do „Księgi czerwonej”, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków Polsko-Radzieckich*, t. 2: Listopad 1918 – kwiecień 1920, Warszawa 1961.
- Davies N., *Orzeł Biały. Czerwona Gwiazda*, Kraków 2011.
- Dubel L., *Trocki i Sikorski. Spór o charakter wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Annales UMCS sectio G (Ius)” 1998, t. 45.

⁵³ Oceniając tę wojnę, podzielam pogląd Wyszczelskiego (*op. cit.*, s. 146): „Wojna polsko-radziecka 1919–1920 r. nie doprowadziła do zrealizowania przez żadną ze stron założonych celów strategicznych. Rozpoczęła się ona w połowie lutego 1919 r., zaś zakończyła – w sensie ustania działań militarnych – 18 października 1920 r.; polityczne jej zakończenie nastąpiło 18 marca 1921 r. poprzez podpisanie w Rydze układu pokojowego. Był on zawarty na zasadzie kompromisu, bowiem oba państwa nie były w stanie prowadzić dalszej wojny; nie mogły wytrzymać jej skutków ekonomicznych”.

- Juzwenko A., *Misja Marchlewskiego w 1919 roku na tle stosunków polsko-radzieckich*, [w:] *Z badań nad wpływem i znaczeniem rewolucji rosyjskich dla ziem polskich*, red. H. Zieliński, Wrocław 1968.
- Leinwand A.J., *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. 27.
- Lenin W.I., *Dziela*, t. 31, Warszawa 1955.
- Nowak A., „Lewa wolna” albo o spiskach Piłsudskiego z Leninem, „Arcana” 2007, nr 2–3.
- Sydor P., *Państwo i prawo w koncepcji rewolucji permanentnej Lwa Trockiego*, Kraków 2016.
- Trocki L., *Ergebnisse und Perspektiven*, Frankfurt am Main 1971.
- Trocki L., *Kak woorużalas riwolucija*, t. 1–3, w pięciu częściach, Moskwa 1923–1925.
- Trocki L., *Moje życie*, Warszawa 1930.
- Trocki L., *O wojnie z Polską, referat wygłoszony na wspólnym posiedzeniu Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Moskiewskiej Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Armii Czerwonej, Zarządów związków zawodowych i komitetów fabrycznych 5 maja 1920*, [w:] *Wielkie mowy historii. Od Lincolna do Stalina*, t. 2, Warszawa 2006.
- Trotsky L., *The Defeat of the German Revolution, The Challenge of the Left Opposition 1923–24*, New York 1975.
- Wołkogonow D., *Trocki*, Warszawa 1999.
- Wosmoj Sjezd RKP (b), mart 1919 goda. Protokoły*, Moskwa 1959.
- Wyszczelski L., *Wojna o polskie Kresy 1918–1921. W walce o terytorium i niepodległość państwa*, Warszawa 2011.

SUMMARY

The paper aims to reconstruct Lev Davidovich Trotsky's views on the Polish-Bolshevik War of 1919–1920. It emphasises a merely incidental relation of his theory of permanent revolution with the beginnings, progress and ending of this war. It also indicates the flexibility of Trotsky's views and attitudes resulting from the changeable fates of the armed conflict. It stresses the practical achievements of this politician within the sphere of the development of the Red Army, as well as his ability to separate political aims from the direct command of the army. It indicates that this war was not, basically, in the political interest of either party to the conflict, and was not beneficial to either of them. Hence Trotsky's pacifist inclinations to end it. On the part of Poland, this war was not based on ideological or nationalist reasons. It was about realising a certain vision of the borders of the Polish State. On Red Russia's part, contrary to appearances, it did not result from the assumption of a necessary bringing of the revolution on its bayonets into Western Europe, but it was, to a large extent, of defensive nature.

Keywords: permanent revolution; class struggle; internationalism; Polish nationalism; Lev Davidovich Trotsky; Vladimir I. Lenin; Józef Piłsudski; Red Army; the Peace of Riga

STRESZCZENIE

Tekst dotyczy rekonstrukcji poglądów Lwa Dawidowicza Trockiego na wojnę polsko-bolszewicką 1919–1920. Podkreśla się zaledwie incydentalny związek jego teorii rewolucji permanentnej z początkiem, przebiegiem i zakończeniem tej wojny. Wskazana jest elastyczność poglądów Trockiego wynikająca ze zmiennych losów konfliktu zbrojnego. Podkreślone są praktyczne osiągnięcia tego polityka w obszarze budowy Armii Czerwonej, a także jego umiejętność oddzielania celów politycznych od bezpośredniego dowodzenia wojskiem. Wskazuje się, że ta wojna zasadniczo nie leżała w interesie politycznym obu stron konfliktu i żadnej z nich nie przyniosła korzyści. Stąd pa-

cyfistyczne skłonności Trockiego do jej zakończenia. Ze strony Polski nie była to wojna uzasadniona względami ideologicznymi czy narodowościowymi. Chodziło o realizację pewnej wizji granic państwa polskiego. Ze strony Rosji Czerwonej (wbrew pozorom) nie wynikała zaś z założenia koniecznego wniesienia rewolucji na jej bagnietach na teren Europy Zachodniej, lecz miała w znacznej mierze charakter defensywny.

Słowa kluczowe: permanentna rewolucja; walka klasowa; internacjonalizm; polski nacjonalizm; Lew Dawidowicz Trocki; Włodzimierz I. Lenin; Józef Piłsudski; Armia Czerwona; pokój ryski